

FABRYKOWANIE WIKTYMIZACJI. O BŁĘDACH W BADANIACH GRUP SZCZEGÓLNIEM WRAŻLIWYCH NA PRZYKŁADZIE DOKUMENTU „SYTUACJA SPOŁECZNA OSÓB LGBTQ W POLSCE. RAPORT ZA LATA 2019–2020”

Katarzyna Szumlewicz

Wydział Stosowanych Nauk Społecznych
i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego,
ORCID: 0000-0002-8349-5031
e-mail: k.szumlewicz@uw.edu.pl

Streszczenie:

Artykuł poddaje krytyce metodologicznej i merytorycznej dokument „Sytuacja społeczna osób LGBTQ w Polsce. Raport za lata 2019–2020”. Raport opisuje sytuację osób homoseksualnych, biseksualnych, transpłciowych i aseksualnych. Wiktyimizacja tej grupy została przedstawiona jako wyższa niż jest rzeczywistość, co w tytule artykułu określone zostało jako „fabrykowanie wiktyimizacji”. W artykule zostało przeanalizowane pojęcie „mikroagresji”, używane w raporcie. Zdaniem autorki nie nadaje się ono do pomiaru społecznej wiktyimizacji, gdyż jest na to za szerokie i zbyt zideologizowane. Może ono oznaczać praktycznie wszystko, co osobie z mniejszości sprawia przykrość, także bez jakichkolwiek negatywnych intencji „sprawcy” czy „sprawców” mikroagresji. W raporcie przyjęto także zbyt szeroką definicję bezdomności oraz depresji. Powiązanie stanu psychicznego respondentów z sytuacją polityczną w Polsce nie zostało udowodnione. Krytyce poddany został także nielosowy dobór próby oraz niejasne zdefiniowanie grupy badawczej. Dla porównania przedstawione zostało badanie Eurostatu, z którego wynika, że stosunek społeczeństwa polskiego do części badanej grupy, czyli osób homoseksualnych i biseksualnych, bardzo się polepszył od 2015 r., a życzliwe nastawienie do związków partnerskich oraz małżeństw jedнопłciowych rośnie szybciej niż w Unii Europejskiej. Omawiany dokument tymczasem stwierdza, że sytuacja wszystkich grup z akronimu LGBTQ w ciągu ostatnich lat znacząco się pogorszyła.

Słowa kluczowe:

wiktyimizacja, mikroagresja, transpłciowość, homoseksualność, metodologia

Fabrication of victimisation in the report 'The social situation of LGBTQA persons in Poland: Report for 2019–2020'

Summary:

The article methodologically and substantively discusses 'The social situation of LGBTQA persons in Poland: Report for 2019–2020'. The report describes the situation of homosexual, bisexual, transgender and asexual people. The victimisation of these groups has been portrayed as being higher than it really is, which is referred to in the title of the article as a 'fabrication of victimisation'. The article analyses the concept of 'microaggressions' as used in the report. According to the author, it is not a suitable indicator for measuring social victimisation, as it is too broad and too ideologised. It can mean virtually anything that makes a member of a minority group uncomfortable, even without any negative intentions on the part of the 'perpetrator(s)' of the microaggressions. The report also adopts overly broad definitions of homelessness and depression. The link between the respondents' mental state and the political situation in Poland was not proven. The non-random sampling and unclear definition of the research group are also criticised. In comparison, a Eurostat study is presented which shows that Polish society's attitude towards part of the study population – homosexuals and bisexuals – has improved greatly since 2015, and that favourable attitudes towards civil unions and same-sex marriages are growing faster than in the European Union. The document in question, meanwhile, states that the situation of all groups under the LGBTQA banner has deteriorated significantly since 2015.

Keywords:

victimization, microaggressions, transgender, homosexuality, methodology

1. Wprowadzenie

W niniejszym artykule zamierzam poddać krytyce metodologicznej oraz merytorycznej głośne badanie, którego nazwa zamieszczona została w tytule¹. Miało ono na celu ocenę sytuacji osób LGBTQA (lesbijek, gejų, osób biseksualnych, transpłciowych i aseksualnych)² pod kątem doświadczanej przez nich wiktyimizacji w Polsce w latach 2019–2020. Jako podmiot naukowy stojący za raportem wymienione zostało Centrum Badań nad Uprzedzeniami z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wydawcami i właścicielami praw autorskich do raportu są Kampania Przeciw Homofobii oraz Lambda Warszawa. Za metodologię raportu – sposób doboru respondentów, zadawane pytania oraz metody interpretacji ankiet – odpowiadają naukowcy z Wydziału Psychologii UW, którzy też widnieją jako autorzy poszczególnych rozdziałów Raportu. Badanie sondażowe zostało wykonane na dużej próbie respondentów (prawie 23 000 osób), zbieranych przez wiele różnych organizacji LGBT (w tym wymienionych patronów), które umieściły na swoich stronach internetowych i w mediach społecznościowych ankietę opracowaną przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami. Badanie było skierowane do osób w wieku od 13 do 90 lat. Warunkiem wzięcia udziału w ankiecie była deklaracja o przynależności do którejś z wymienionych w tytule badania grup (lesbijek, gejų, osób biseksualnych, transpłciowych i aseksualnych).

Ponieważ twórcy badania są psychologami, nie można go uznać za stricte badanie kryminologiczne³, choć niewątpliwie wpisuje się ono w nurt kryminologicznych badań wiktyimizacyjnych tak zwanych grup

1 D. Bułska, P. Górńska, K. Malinowska, J. Matera, A. Mulak, R. Poniat, M. Skowrońska, W. Soral, M. Świder, M. Winiewski, *Sytuacja społeczna osób LGBTQA w Polsce. Raport za lata 2019–2020*, https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2021/12/Raport_Duzy_Digital-1.pdf [dostęp: 10.01.2023].

2 W przywoływanym raporcie akronim ten pojawia się jednak w różnych wersjach (np. LGBT+, LGBTQ+) sugerując tym samym różne zakresy opisywanej i badanej grupy.

3 Na marginesie należy także zauważyć, że sami autorzy stwierdzają jednoznacznie, że „niniejszy raport nie jest opracowaniem naukowym”, por. D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBTQA w Polsce...*, s. 15. Jak rozumiem jednak, uwaga ta dotyczy samego raportu, celu i sposobu jego przygotowania, np. że brak jest informacji o tym, by przeszedł on proces recenzji, a nie samego badania.

szczególnie wrażliwych czy też wykluczonych. Do takich grup zalicza się osoby ubogie, kobiety, osoby starsze, osoby bezdomne, Romów, migrantów, osoby upośledzone umysłowo i o niepełnej sprawności, osoby przewlekle chore, osoby o innej etniczności, narodowości, religii lub wyznaniu, osoby homoseksualne i szerzej osoby o innej orientacji seksualnej, tożsamości płciowej⁴. Dodatkowo badanie doświadczeń wiktymizacyjnych osób nieheteronormatywnych jest istotnym elementem współczesnej kryminologii⁵. Dlatego też uznałam, że warto poddać przywoływany raport bardziej wnikliwej analizie, żeby w kolejnych badaniach tej problematyki móc efektywnie wykorzystać jego cenne elementy i uniknąć w przyszłości popełnionych w nim błędów.

Artykuł został podzielony na kilka sekcji, w których skupiam się na podstawowych, wybranych przeze mnie, ograniczeniach omawianego badania, wynikających z: doboru próby, przyjętych definicji wiktymizacji, których badani mieliby doświadczać, w tym szczególnie definicji tak zwanych mikroagresji, oraz definicji procesu „outowania się” badanych, bezdomności, depresji i osób transpłciowych, a także ideologizacji i upolitycznieniu prezentowanych wyników.

2. Dobór próby

Badanie było skierowane do osób w wieku od 13 do 90 lat. Oznacza to, że część badanych mogła być również w przedziale wiekowym 13–15 lat, mimo że rozpatrywane w całym raporcie tożsamości odnoszą się do sfery seksualnej i pożycia seksualnego, które w przypadku osób poniżej 15. roku życia, a więc poniżej tak zwanego wieku możliwości wyrażenia świadomej zgody na współżycie seksualne jest społecznie nieaprobowane, a sprawca doprowadzenia do takiego zdarzenia podlega karze⁶.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że próba w badaniu jest niereprezentatywna. Jej przekrój został opisany w następujący sposób: „13,7% osób, które wzięły udział w ankiecie, to niepełnoletnia młodzież. Najlichnieszą grupę wiekową (52,5%), stanowią osoby w wieku 18–25 lat (...). 23,9% osób, które wzięły udział w badaniu, mieści się w wieku 26–35 lat, a 7,8% z nich jest w wieku 36–45 lat. Najmniej reprezentowana grupa to osoby po 46. roku życia, którzy łącznie stanowią 2,1% próby”⁷. Średnia wieku wyniosła 24,6 lata,

4 Por. np. W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst, *Związki między wiktymizacją oraz ubóstwem i wykluczeniem społecznym*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. XXXIV, s. 43–89, <https://doi.org/10.7420/AK2012B>; W. Klaus, *Przemoc w doświadczeniach kobiet w kryzysie bezdomności [w:] Zmierzyć i zrozumieć przestępczość. Tom jubileuszowy ofiarowany Profesor Beacie Gruszczyńskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, s. 182–195; W. Klaus, *Przemoc ze strony najbliższych w doświadczeniach życiowych uchodźczyń. Analiza kryminologiczna*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2016.

5 Por. np.: A. Kondakov, *The influence of the 'gay-propaganda' law on violence against LGBTIQ people in Russia: Evidence from criminal court rulings*, „European Journal of Criminology” 2021, nr 18(6), s. 940–959; E.F. Rothman, D. Exner, A.L. Baughman, *The Prevalence of Sexual Assault Against People Who Identify as Gay, Lesbian, or Bisexual in the United States: A Systematic Review*, „Trauma, Violence, & Abuse” 2011, nr 12(2), s. 55–66; J.M. Calton, L.B. Cattaneo, K.T. Gebhard, *Barriers to Help Seeking for Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender, and Queer Survivors of Intimate Partner Violence*, „Trauma, Violence, & Abuse” 2016, nr 17(5), s. 585–600; D.L. Espelage, G.J. Merrin, T. Hatchel, *Peer Victimization and Dating Violence Among LGBTQ Youth: The Impact of School Violence and Crime on Mental Health Outcomes*, „Youth Violence and Juvenile Justice” 2018, nr 16(2), s. 156–173; J. Hereeth, *„Where is the Safe Haven?”*, *Transgender Women's Experiences of Victimization and Help-Seeking across the Life Course*, „Feminist Criminology” 2021, nr 16(4), s. 461–479; T.McKay, C.H. Lindquist, S. Misra, *Understanding (and Acting On) 20 Years of Research on Violence and LGBTQ + Communities*, „Trauma, Violence, & Abuse” 2019, nr 20(5), s. 665–678; L.B. Klein, H.C. Dawes, G. James, W.J. Hall, C.F. Rizo, S.J. Potter, S.L. Martin, R.J. Macy, *Sexual and Relationship Violence Among LGBTQ+ College Students: A Scoping Review*, „Trauma, Violence, & Abuse” 2022 (online first); D. Wzorek, *Strach przed przestępczością a orientacja seksualna*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 2018, nr 25, s. 61–81, <https://doi.org/10.5281/zenodo.5005432>.

6 Mówi o tym artykuł 200 Kodeksu karnego *Obcowanie płciowe z osobą małoletnią lub doprowadzenie jej do poddania się czynnościom seksualnym*, którego pierwszy paragraf brzmi: „Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12”. Kolejne paragrafy odnoszą się do prezentowania małoletniemu treści i przedmiotów pornograficznych, jak również prezentowania wykonywania przez siebie czynności seksualnych. Również obcowanie seksualne małoletnich między sobą, chociaż nie obciążone karą, określane jest jako „czyn zabroniony” i ciąży powstała w wyniku takiego obcowania jest ciążą w wyniku czynu zabronionego. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1997 Nr 88 poz. 553).

7 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBT+ w Polsce...*, s. 20.

a mediana – 22 lata. Badacze komentują to następująco: „Młodsze osoby znacznie częściej się zarówno outują, jak i w ogóle identyfikują jako osoby LGBT+. Reasumując, przeciętnie młody wiek uzyskanej przez nas próby odzwierciedla strukturę populacji, której młode osoby znacznie częściej mają potrzebę, aby określać swoją orientację seksualną lub tożsamość płciową poza heteronormatywnym wzorcem”⁸.

Niewykluczone, że tak faktycznie jest, jednak autorzy Raportu w żaden sposób tego nie udowadniają. Pokazują jedynie dużą przewagę młodych ludzi wśród osób, które deklarują się jako należące do LGBT+ i do których dotarły ankiety. Nigdzie w badaniu nie są wymienione organizacje, które je kolportowały, poza KPH i Lambdą, opis jednak mówi o tych nieprawidłowościach wystarczająco dużo. Jak czytamy, „Badanie promowano poprzez mailing do polskich organizacji LGBTQIA⁹ z prośbą o udostępnienie ankiety na swoich stronach internetowych i portalach społecznościowych, mailing zewnętrzny do użytkowników portali randkowych dla osób homoseksualnych oraz udostępnianie linka z badaniem na różnych forach internetowych i w grupach zrzeszających osoby LGBTQIA na portalach społecznościowych”¹⁰. Media społecznościowe i portale randkowe to niewątpliwie domena młodych i bardzo młodych ludzi.

Przechodząc do kolejnego, być może najbardziej interesującego zagadnienia, czyli charakterystyki niepełnoletnich (13–18 lat), których było 13,7% całej próby. Osoby te częściej niż grupy starsze deklarowały aseksualność, biseksualność oraz bycie trans. Są to, podobnie jak homoseksualność, występująca częściej u starszych respondentów, orientacje i tożsamości związane z seksualnością oraz płcią. Wiek 13 lat to moment poprzedzający dojrzewanie płciowe lub je rozpoczynający. Mało prawdopodobne, by nie rzec, że prawie niemożliwe, jest to, aby osoba w tym wieku mogła zadeklarować, że jest trwale aseksualna. Według prawa, nie powinna ona uprawiać seksu, podejmować kontaktów seksualnych ani w ogóle występować w kontekstach seksualnych. Nie mając takich doświadczeń (inicjacja seksualna w tym wieku jest, szczęśliwie, bardzo rzadka) skąd może wiedzieć, jaki ta osoba będzie mieć w przyszłości stosunek do seksu? Pytanie jest o tyle zasadne, że deklarowane tożsamości nie były w żaden sposób sprawdzane bądź weryfikowane. Wybrałam aseksualność, ale także inne kategorie (homoseksualność, biseksualność, transpłciowość) u osób poniżej 18. roku życia, będącego średnim wiekiem inicjacji w Polsce, powinny być traktowane jako niepewne, gdyż deklarowane przez osoby niedojrzałe i bez większych doświadczeń seksualnych. Pytania tymczasem były tak skonstruowane, że podważanie samodeklaracji, czy to przez respondentów, czy to przez ich otoczenie, nazywane było przejawem fobii lub działaniem mikroagresji. Innymi słowy, badacze uznali, że w przypadku osób niepełnoletnich, a nawet poniżej 15. roku życia, deklarowane orientacje i tożsamości są stałe, niezmiennie i niepodważalne.

Zgodnie z przyjętą przez Janinę Błachut definicją badania wiktylizacyjne polegają za zadawaniu pytań respondentom, czy kiedykolwiek byli ofiarą przestępstwa. W badaniu wiktylizacyjnym to ofiara jest dla nas źródłem i jednocześnie selekjonerem informacji o przestępstwie¹¹. Według Pawła Ostaszewskiego „badania wiktylizacyjne stanowią jedno z podstawowych źródeł kryminologicznych danych ilościowych. Są one formą sondażu społecznego i jako takie muszą spełniać trzy podstawowe założenia tej metody, a mianowicie wystarczająco dużą próbę do badania, losowy dobór badanych oraz wystandaryzowanie narzędzia i procesu realizacji badania. Jak większość badań ilościowych w naukach społecznych zakładają bowiem możliwość obiektywnego opisu rzeczywistości społecznej, bez uwzględniania ewentualnego wpływu samego procesu badania na badane obiekty”¹².

Z wymienionych warunków omawiane badanie spełnia niestety wyłącznie jeden: dużej grupy badawczej. Liczyła ona bowiem 22 883 osób¹³. Dobór próby nie był jednak losowy, co autorzy raportu

8 Ibidem.

9 Skrót LGBTQIA oznacza lesbijki, gejów, osoby biseksualne, transpłciowe, queer, interseksualne i aseksualne. W badaniu uznano osoby queer za należące do parasola transpłciowości, a do osób interpłciowych, czyli urodzonych z cechami biologicznymi obu płci, badacze najwyraźniej nie dotarli lub nie zamierzali dotrzeć.

10 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBT+ w Polsce...*, s. 10.

11 J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 289.

12 P. Ostaszewski, *Bezpośrednio, telefonicznie czy internetowo? Efekt techniki w badaniach wiktylizacyjnych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 2015, nr 22, s. 91, <https://czasopisma.inp.pan.pl/index.php/bk/article/view/2555>.

13 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBT+ w Polsce...*, s. 11.

uzasadniali tym, że trudno dokonać badania na „populacji ukrytej”, jaką są osoby LGBT¹⁴. To prawda, że mogą wystąpić trudności przy badaniu grupy częściowo – bo przecież nie całkowicie – ukrytej. Jednak skrajnie lekceważenie faktu, że próba była zupełnie niereprezentatywna (jak już sygnalizowałam mediana wieku wyniosła w nim 22 lata, a osób po 46. roku życia było mniej niż 3%), musi budzić u naukowców co najmniej zaniepokojenie. Nie zostały podjęte żadne działania, by zwiększyć reprezentatywność próby, chociażby dodatkowym badaniem, przeprowadzonym w odmienny sposób.

Internet jako miejsce badania ma niewątpliwie wiele zalet. Prawdopodobnie stanowi przyszłość badań wiktyimizacyjnych i to pomimo nierównomiernego dostępu (nie wszystkie gospodarstwa domowe w Polsce dysponują Internetem, nie każdy korzysta z Internetu w takim samym stopniu). Sposób ich przeprowadzania musi jakoś równoważyć fakt, że młodzi ludzie posługują się nim biegle i zdecydowanie częściej niż starsi. Tutaj postąpiono odwrotnie, kierując ankiety wyłącznie do osób, które poruszają się w nim na tyle sprawnie, by samodzielnie odnaleźć strony i profile, interesujące dla nich ze względu na czynniki obyczajowe. W analizach dotyczących błędów metodologicznych badań wiktyimizacyjnych, wymienia się czasem zjawisko rezygnacji z wypełniania ankiet przez „osoby niewiktyimizowane, gdy uznają, że tego rodzaju wywiad ich nie dotyczy”¹⁵, co może poważnie zakłócić uzyskany wynik. Niewykluczone, że i w tym badaniu do tego doszło. Najważniejszego wymienianego w nim rodzaju przemocy, czyli „mikroagresji”, doznało bowiem aż 97,8% badanych¹⁶, zaś 44%¹⁷ cierpiało w związku z tym na „ciężką depresję”. Świadczyć to może również o niepoprawnej konstrukcji mierników zjawiska wiktyimizacji, czyli błędzie specyfikacji, który odnosi się do punktu trzeciego definicji prawidłowego badania – odpowiednich narzędzi badawczych.

3. Definicja wiktyimizacji

Niewypełnianie ankiet zdarza się częściej w badaniach niebezpośrednich (przez telefon lub Internet) niż w bezpośrednich (*face to face*). Dlatego kolejny błąd dotyczy głównie badań bezpośrednich. Otóż wykazano, że ludzie mają w nich większą skłonność do udzielania odpowiedzi aprobowanych społecznie. Dzieje się tak ze względu na strach przed oceną przez ankietera. Jak pisze Earl Babbie, „Zawsze, gdy prosimy ludzi o informację, odpowiadają oni przez filtr tego, co pozwoli im dobrze wypaść”¹⁸. Niektóre rodzaje przemocy są więc przez nich ukrywane, co dotyczy przede wszystkim przemocy domowej i seksualnej. W tym badaniu mogło zaś dojść do zjawiska odwrotnego – zbyt częstego deklarowania wiktyimizacji. Mogło tak być dlatego, że ankiety były zbierane przez strony podkreślające poczucie zagrożenia u respondentów. Pasowałoby to do kolejnego błędu badań wiktyimizacyjnych, występującego w podobnym stopniu w badaniach pośrednich i bezpośrednich, a mianowicie fenomenu, wskazanego w tytule analizy. Jak pisze Janina Błachut, „Jeśli na przykład w środkach masowego przekazu «problem» jakiegoś przestępstwa jest mocno eksploatowany, nagłaśniany, to respondent może czasami dochodzić do wniosku, że «skoro jest tak źle, to należałoby z tym coś zrobić» i «fabrykuje» w sondażu fakt wiktyimizacji tym przestępstwem w nadziei, że w ten sposób pomoże (przyczyni się do zaktywizowania odpowiednich agend kontroli społecznej)”¹⁹. Tu w mniejszym stopniu chodzi o przestępstwa ścigane przez prawo, a bardziej o akty dyskryminacji wobec mniejszości, zaś tym, co ma zostać zaktywizowane, jest społeczna wrażliwość na ich sytuację.

Raport stwierdza bardzo wysoki poziom wiktyimizacji i bardzo wysokie nasilenie jej konsekwencji we wszystkich badanych grupach. Wiktyimizacja przejawia się z jednej strony w częstotliwości padania ofiarą różnych rodzajów przemocy, a z drugiej, deklarowania związanych z nią nasilonych objawów depresji, na które cierpiała prawie połowa respondentów.

14 Ibidem, s. 13.

15 P. Ostaszewski, *Bezpośrednio, telefonicznie...*, s. 94.

16 D. Bulska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBT¹⁴ w Polsce...*, s. 84.

17 Ibidem, s. 157.

18 E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, przeł. W. Betkiewicz, M. Bucholc, P. Gadomski, J. Haman, A. Jasiewicz-Betkiewicz, A. Kloskowska-Dudzińska, M. Kowalki, M. Mozga, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 275.

19 J. Błachut, *Problemy związane z pomiarem przestępczości...*, s. 306.

4. „Wyoutowanie”

Pierwszą merytoryczną kwestią omawianą przez autorów raportu jest „wyoutowanie”²⁰. Słowo to (ang. *coming out*) zostało zdefiniowane jako „świadome ujawnienie swojej orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej”²¹. Historycznie stosowane było ono wyłącznie do gejów i lesbijek, potem dołączono do tego osoby transpłciowe, przechodzące społeczną, prawną i medyczną tranzycję. W ujęciu autorów stosuje się jednak inną wizję nie tylko wyoutowania, ale ogólnie, by tak rzec, ontologii takich kwestii, jak transpłciowość czy niebinarność. Otóż wystarczy czuć się kimś i nie przejść żadnych procedur z tym związanych, by „być” kimś innym, niż się urodziło. Dotyczy to chociażby osób, które nie podjęły żadnych kroków w stronę tranzycji. W raporcie jest ponad 90% respondentów zaklasyfikowanych jako trans.

Jak wynika z raportu, 37,4% badanych osób nie powiedziało o sobie (w domyśle o swojej nienormalnej tożsamości) nikomu z rodziny²². Z bardziej szczegółowej analizy wynika, że mniejszość z nich to geje i lesbijki, którzy w 80% ujawnili się przynajmniej kilku osobom z rodziny²³. A zatem duża część tych 37,4% respondentów może dotyczyć rezygnacji z ujawniania orientacji lub tożsamości trudnych do zrozumienia dla innych członków rodziny, wynikających z testowania różnych możliwości przez osoby bardzo młode lub dopiero kształtujące się. Świadczy o tym również bardzo wysoki wskaźnik ukrywania orientacji aseksualnej – 60%. Na marginesie należy zauważyć, iż interpretację danych utrudnia nagminne używanie przez autorów słowa „nieheteronormatywny” na określenie wszystkich omawianych orientacji i tożsamości. Autorzy nie wyjaśniają, w jaki sposób osoba uważająca się za trans, niebinarną lub aseksualną jest nie-hetero. Popęd seksualny stanowi czynnik obiektywny, odniesiony do płci urodzenia (biologicznej), tak więc każda osoba niebinarna czy trans może być hetero-, bi- lub homoseksualna. Niepełnoletnia osoba „aseksualna” zaś może rozwinąć popęd w stronę odmiennej płci i stać się „heteronormatywna”.

Osób, które nie wyoutowały się przed swoimi sąsiadami jest 81,5%, co oznacza, że 18,5% ujawniło przed co najmniej jednym sąsiadem swoją tożsamość/orientację²⁴. Jako że – wychodząc ze zdroworozsądkowego punktu widzenia – ujawnianie się sąsiadom ma w tym kontekście sens wyłącznie, gdy np. chcemy im przedstawić swojego partnera (a więc w przypadku relacji o charakterze homoseksualnym) lub funkcjonować jako inna płeć niż dotychczas (czyli w przypadku społecznej tranzycji), odsetek ten powinien wydawać się wysoki. Sąsiedzi nie są ludźmi, którzy muszą znać nasze preferencje seksualne czy wiedzieć, jak postrzegamy samych siebie, zwłaszcza w momencie młodzieńczych poszukiwań własnej tożsamości. Właściwe stosunki sąsiedzkie polegają raczej na rodzaju uprzejmej obojętności. O ludziach mieszkających obok, zwłaszcza gdy mieszka się w mieście, zwykle nie wiemy nawet takich podstawowych rzeczy, jak ich stan cywilny, liczba dzieci czy to, kim są ich rodzice, o ile razem nie mieszkają. Autorzy raportu interpretują to jednak zupełnie inaczej, a mianowicie im więcej sąsiadów zna naszą tożsamość/orientację, tym jesteśmy bardziej wyemancypowani.

Zupełnie zrozumiałą i naturalną rzeczą jest, że znacznie więcej osób wyoutowało się przed przyjaciółmi. 40,1% przed wszystkimi, 29% przed większością, 25,9% przed kilkorgiem, co pozostawia 5,1% osób nieujawnionych przed przyjaciółmi²⁵. Wygląda to na działanie prawidłowe i znacznie bardziej pożądane niż ujawnianie się przed obcymi ludźmi, jakimi są sąsiedzi.

Duża część respondentów twierdzi, że ujawnialiby się chętniej, gdyby w Polsce panowały inne rządy. Autorzy raportu także zdają się nie mieć co do tego wątpliwości. Trudno jednak uznać, że zostało to empirycznie dowiedzione. Raport jest porównywany z podobnym z 2017 r. (za lata 2015–2016), względem którego większość wskaźników się pogorszyła. Warto jednak podkreślić, że poprzedni raport badał zupełnie

20 Ibidem, s. 36.

21 Ibidem, s. 37.

22 Ibidem.

23 Ibidem, s. 38.

24 Ibidem, s. 37.

25 Ibidem, s. 38.

inną grupę respondentów. Większą część stanowiły osoby homoseksualne i biseksualne, a mniejszą – asek-sualne i trans. Średni wiek respondentów był zaś wyższy²⁶.

5. Ideologizacja i polityzacja wyników badań

Niemal na każdej stronie raportu przewija się myśl, że rządy partii „Prawo i Sprawiedliwość” oraz pełnienie funkcji prezydenta RP przez Andrzeja Dudę przekładają się w sposób bezpośredni i negatywny na jakość życia osób LGBT. Na przykład jedna z przywołanych wypowiedzi brzmi następująco:

Podczas kampanii prezydenckiej obecny prezydent rzucił różne nieakceptowalne hasła, przez które moje samopoczucie zrobiło fikołka i gdyby nie moi przyjaciele, którzy w pełni mnie akceptują, to myślę, że mógłbym się załamać, tym bardziej że atmosfera w kraju była (w sumie nadal jest) bardzo napięta. **(Osoba trans, 21 lat, małe miasto)**²⁷

Widać tu, że respondent mówi nie tyle o faktach, co o ich interpretacji – być może trafnej, być może nie. Warto zwrócić na to uwagę, gdyż cały raport bazuje na przekonaniu, że zwycięstwo PiS i Andrzeja Dudy znacznie pogorszyło sytuację badanych osób, jednak na potwierdzenie tego założenia podaje się wyłącznie parę wypowiedzi kilku polityków. Nie przytacza się żadnej ustawy czy decyzji władz realnie zmieniającej warunki życia osób LGBT. Nie przywołuje się żadnych danych statystycznych potwierdzających ich większą dyskryminację, ani nawet żadnej konkretnej sprawy, w której doszło do dyskryminacji osoby LGBT z powodu rządów PiS. Nawet słynne uchwały, tzw. strefy wolne od LGBT, przyjmowane przez część polskich samorządów, nie wygenerowały ani jednego przypadku indywidualnej dyskryminacji, a przy-najmniej organizacje milczą na ten temat. Jedynym dowodem są więc odczucia respondentów.

Warto w tym miejscu nadmienić, że – wbrew twierdzeniom respondentów i autorów raportu – pra-widłowo wykonane badania ilościowe wskazują, że niezależnie od rządów PiS, a może i w akcie oporu wobec nich, stosunek do osób LGBT bardzo się ostatnimi czasy polepszył w Polsce. Badanie Eurostatu z tego samego czasu jak ten, kiedy powstawał omawiany raport, wykazuje, że akceptacja dla osób homo- i biseksualnych wzrosła w Polsce od 2015 do 2019 r. o 12 punktów procentowych, z 37% do 49%. Przybyło także zwolenników związków partnerskich (57%) oraz małżeństw jedнопłciowych (45%). Gorsze nastawienie do osób LGBT cechuje Słowację, Rumunię, Bułgarię, Chorwację, Węgry i Łotwę. Jeśli chodzi o akceptację dla związków rejestrowanych i małżeństw jedнопłciowych, wzrost notowany w Polsce (za rządów PiS!) znacznie wyprzedza wzrost, jaki następuje w całej UE. W Europie poparcie dla związków partnerskich wzrosło od 2015 do 2019 r. o 5%, podczas gdy w Polsce o 12%, a dla małżeństw jedнопłciowych to różnica między 8% a 17%²⁸.

Rozdział o wyuotowaniu zawiera także rzetelne dane na temat częstotliwości akceptacji badanych zależnie od płci członków rodziny. Mianowicie matki i siostry częściej akceptują czyjaś nienormatywność niż ojcowie i bracia, w związku z czym są o niej częściej informowane. Te dane to 54,7% i 53,1% dla matek i sióstr oraz 39,6% i 43,4% dla ojców i braci²⁹. Widać tu ciekawą korelację stopnia akceptacji z płcią, a małą – z wiekiem. Matki są bardziej otwarte niż bracia, będący rówieśnikami respondentek i respondentów. Raport jednak nie rozwija tej kwestii. Znacznie więcej uwagi autorzy poświęcają opresji „aseksualnej” czternasto-latki, która nie znajduje zrozumienia wśród bliskich dla swojej „orientacji”. Opis realnych, interesujących korelacji to zatem ułamek treści raportu, w dodatku pomijany w najważniejszych wnioskach. Jego główną, choć nigdzie explicite niewyrażoną treścią jest natomiast wykazywanie złego samopoczucia respondentów, łączonego niemal na każdej stronie z dezaprobatą dla partii rządzącej. To, że autorzy raportu i respondenci

26 M. Świder i M. Winiewski (red), *Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce. Raport za lata 2015–2016*, <https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2017/11/Sytuacja-spoeczna-osob-LGBTa-w-Polsce.pdf> [dostęp: 11.01.2022].

27 D. Bulska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce...*, s. 40.

28 <https://www.euractiv.pl/section/praca-i-polityka-spoeczna/news/polacy-coraz-bardziej-tolerancyjni-wobec-mniejszosci-seksualnych/> [dostęp: 11.01.2023].

29 D. Bulska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce...*, s. 49.

interpretują sytuację w kraju podobnie (podążając w tym za przekazem stron rozsyłających ankiety), nie stanowi dowodu na nic.

Istotę tego błędu metodologicznego, czy też szerzej, poznawczego, stanowi przeświadczenie, że rzeczywistość jest czymś subiektywnym, rozgrywa się we „wnętrzu” badanego, ale doświadczenia nie wynikają z charakterystyk tego „wnętrza” – cech jednostki, ale z wpływów zewnętrznych. A zatem jeśli ktoś z wybranej grupy, uznanej za pokrzywdzoną, czuje się źle, to na pewno ktoś inny, nienależący do tej grupy, ponosi za to odpowiedzialność. Najmocniej to przeświadczenie przejawia się w pojęciu mikroagresji.

6. Mikroagresja

Pojęcie i zakres mikroagresji jest kolejną ważną kwestią wartą omówienia. Ofiarami mikroagresji padło, wedle własnej deklaracji, niemal 100% respondentów (dokładnie 97,9%). Mikroagresja została wymieniona jako pierwsza, przed innymi doświadczeniami wiktymizacji oraz była głównym rodzajem „przemocy”, z powodu której respondenci cierpieli na depresję i myśleli o śmierci. Według Raportu, „Mikroagresje to subtelne, krótkotrwałe i codzienne poniżające sytuacje, na które narażone są osoby należące do mniejszości, współcześnie stanowiące główny sposób odczuwania społecznego piętna”³⁰. Jak czytamy dalej, mogą one „przyjmować formę zniewagi słownej lub behawioralnej i być wyrażone zarówno na poziomie relacji interpersonalnych (np. w rozmowie), jak i na poziomie strukturalnym (np. jako polityki przyczyniające się do dyskryminacji mniejszości) oraz kulturowym (np. poprzez prezentowanie w programach telewizyjnych wyłącznie przedstawicieli większości)”³¹.

Można więc odnieść wrażenie, że mikroagresją może być dosłownie wszystko, o ile się tak to zinterpretuje. Co więcej, „mikroagresje nie muszą być intencjonalne. Bardzo często są to komunikaty, których celem nie jest krzywdzenie osób należących do mniejszości – co odróżnia je m.in. od przemocy werbalnej – i których autorzy nie zdają sobie sprawy z tego, że ich słowa i gesty mogą sugerować wrogie nastawienie, a także uwłaczać przedstawicielom i przedstawicielkom mniejszości”³². „Zgrzeszyć” można zatem nieznaną osobą, jak na przykład używając przez respondentów „panseksualności” – orientacji obejmującej pociąg seksualny nie tylko do kobiet i mężczyzn, ale także osób trans i niebinarnych (czyli zasadniczo biseksualności, gdyż orientacja odnosi się do płci, a nie do identyfikacji). W przytoczonym przez autorów raportu przykładzie matka, nierozumiejąca tego terminu, jest winna mikroagresji, a atak paniki / płaczu zrównany jest z próbą samobójczą:

Jednym powiedziałam bo czułam, że nie muszę się przejmować, jednak mojej mamie powiedziałam podczas ataku paniki po tym jak reszta rodziny „atakowała” społeczność LGBT a ja wyzywałam kuzyna przez to, że się zestresowałam. Poszłam do innego pokoju po tym kiedy ojciec kazał mi wyjść podczas obiadu. Kiedy płakałam prawie miałam próbę samobójczą. Kiedy już lekko się uspokoiłam przyszła moja mama i zapytała o co chodziło. Ja po chwili jej wytłumaczyłam że jestem osobą pansesksualną i mówiłam że chcę by chociaż przy mnie nie obrażali tej społeczności powiedziała że przesadzam. I choć głaskała mnie po plecach nie czułam się dobrze po tym jak jej to powiedziałam. **(Biseksualna kobieta, 16 lat, duże miasto)**

Autorzy Raportu na tym nie poprzestają. Oto jak – nieironicznie – definiują osiem podstawowych typów mikroagresji, jakich ofiarą padają osoby LGBTQ+³³. Typ pierwszy to „Stosowanie homofobicznego (heteroseksistowskiego) języka, czyli np. używanie obraźliwych określeń typu „pedał”, ale także pozytywnie

30 Ibidem, s. 75.

31 Ibidem, s. 76.

32 Ibidem.

33 Znowu na marginesie należy wskazać, że wymieniane stosowanie w raporcie różnych akronimów, mających przecież różne zakresy, nie poprawia jasności wyводу.

czy neutralnie nacechowanych określać, których celem jest odcięcie się od homoseksualności np. „nie chcę, aby to zabrzmiało gejowsko, ale...”. Przykładem takiego działania może być też celowe lub niecelowe zwracanie się do osoby transpłciowej innym niż preferowanym zaimkiem osobowym³⁴, czyli tzw. misgendering. Typ ten jest stosunkowo mało kontrowersyjny, już w nim jednak widać, że osoba uznana za ofiarę nie może zachować się asertywnie i poprosić na przykład o użycie innego zaimka.

Drugi typ mikroagresji to „Wspieranie heteronormatywnej kultury/zachowań poprzez wzmacnianie heteroseksualnych norm społecznych. Przykładem tego jest pytanie o plany matrymonialne lub oczekiwanie, że osoba homoseksualna będzie zachowywała się bardziej heteronormatywnie”³⁵. Znowu, przemocą nazywane są działania nieintencjonalne, nawet wyrażające życzliwość. Na pytanie „czy planujesz ślub / potomka” osoba z mniejszości nie może odpowiedzieć prostym „nie”; za domyślną reakcję uznawana jest uraza i poczucie krzywdy. W formularzu w odniesieniu do tego punktu znajduje się sformułowanie: „w oglądanych przeze mnie serialach były tylko pary heteroseksualne i cisplciowe”³⁶. Każda odpowiedź poza „nigdy” klasyfikowana była jako przejaw działania mikroagresji. Tak więc obejrzenie przez respondenta serialu, na przykład z okresu PRL, w którym nie ma postaci homoseksualnych czy niebinarnych, jest przez autorów raportu traktowane jako forma przemocy doświadczanej przez osoby LGBT+ w XXI w., w Polsce pod rządami Prawa i Sprawiedliwości.

Typ trzeci mikroagresji to „Założenie o uniwersalności/jednorodności doświadczeń osób LGBT, tj. takie wypowiedzi lub zachowania, które sugerują stereotypową i jednorodną naturę oraz doświadczenia osób LGBTQ+”³⁷. Przypomina on także typ czwarty: „Egzotyzacja, czyli traktowanie osób nieheteroseksualnych jako wyjątkowych, jednocześnie uprzedmiotowiając i odczłowieczając osoby LGBTQ+”³⁸. Warto w tym kontekście zastanowić się, czy przyjmowane przez autorów raportu przekonanie, że osoby LGBT+ stanowią w każdej sytuacji społecznej grupę najbardziej pokrzywdzoną i dyskryminowaną, również nie jest formą zuniwersalizowania ich doświadczeń oraz jednocześnie ich egzotyzacji. W końcu dość łatwo wyobrazić sobie osoby w trudniejszej od nich sytuacji, np. samotną matkę, której nie stać na wynajem mieszkania, czy osobę niepełnosprawną ruchowo, mieszkającą na trzecim piętrze bez windy. Jednak już wskazanie na takie przykłady musi być rodzajem mikroagresji, w tym wypadku – niestawiania osób LGBTQ+ na piedestale opresji, do czego odnoszą się kolejne typy mikroagresji.

Piąty typ to „Dyskomfort/brak akceptacji dla doświadczenia osób LGBT, który opisuje sytuacje, w których heteroseksualne osoby wyrażają niechęć lub potępienie dla osób nieheteronormatywnych i ich sposobu życia”³⁹. Innymi słowy, nie można negatywnie postrzegać sposobu życia przedstawicieli LGBTQ+, który z założenia jest zawsze tak samo jednoznacznie pozytywny i moralnie wartościowy, choć przecież „założenie uniwersalności/jednorodności” doświadczeń tych osób to „grzech” numer trzy.

Szósty typ mówi o „zaprzeczaniu rzeczywistości homo/transfobicznej”, czyli niedostrzeganiu przez „osoby cisplciowe czy heteroseksualne (...) rzeczywistej dyskryminacji”⁴⁰. Innymi słowy, osoby uznane za normatywne nie mają prawa mieć innego oglądu świata niż osoby nienormatywne. Na przykład nie mogą odmówić używania w stosunku do samych siebie słowa „cis”, które znaczy dosłownie „nie-trans” i tym samym nie jest potrzebne, skoro istnieje słowo „trans”. Najbardziej potępianym w tym punkcie komunikatem jest zaś zaprzeczenie swojego „błędu”. Osoby LGBTQ+ nigdy bowiem nie mylą się w definiowaniu tego, co je obraża.

Siódmy typ mikroagresji odnosi się do patologizacji zachowań erotycznych osób homoseksualnych. Ten punkt jako jedyny nie jest o wszystkim i niczym, choć nie wiadomo, jak w jego obrębie opisać gejów, którzy krytykują ryzykowne zachowania seksualne innych gejów.

34 Ibidem, s. 78.

35 Ibidem.

36 Ibidem, s. 83.

37 Ibidem, s. 78.

38 Ibidem.

39 Ibidem.

40 Ibidem.

Ostatni, ósmy typ właściwie stanowi powtórzenie szóstego, ponieważ mikroagresja polega w nim na „Zaprzeczaniu indywidualnym uprzedzeniu wobec osób LGBTQ+”⁴¹. Chyba najgorzej na tym wychodzi osoba, która ich nie ma, ale została o nie oskarżona. Nie ma ona szans okazać się niewinna, gdyż im bardziej będzie zaprzeczać winie, tym bardziej będzie ją udowadniać...

Z ankiet dotyczących mikroagresji wyłania się ciekawy obraz, którym jednak raport, jak przy innych istotnych korelacjach, poświęca niewiele miejsca. Otóż największą intensywność mikroagresji zgłaszały osoby najmłodsze, najzamożniejsze oraz te należące do organizacji LGBT. Interpretacja, że chodzi o osoby, które po prostu najlepiej przyswoiły sobie niewyrotny i skupiony na własnej psychice dyskurs o mikroagresjach, nasuwa się sama. W końcu dorośli, niezamożni ludzie, którzy nie mają czasu na społeczny aktywizm, gdyż pracują, postrzegają swoje życie w sposób bardziej odniesiony do realiów, także gdy należą do mniejszości. Również samym autorom raportu nasuwa się taka interpretacja: „niewykluczone, że osoby młodsze oraz o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym są bardziej świadome tego, że mikroagresje są krzywdzące, w związku z czym częściej dostrzegają takie komunikaty czy zachowania. Podobnie zresztą rzecz może wyglądać z osobami zaangażowanymi w działania na rzecz praw osób LGBT+”⁴². Innymi słowy, nawet twórcom badania nie umknęła refleksja, że dostrzeganie przemocy tam, gdzie występuje ona w postaci interpretacji własnych uczuć, wynikać może z oderwania od codziennego życia, łączącego młodzież, elity ekonomiczne i aktywistów. Jednak wątek ten, chociaż niezwykle ciekawy, nie został rozwinięty.

7. Mikroagresje jako element kultury krzywdy

Warto zająć się miejscem pojęcia mikroagresji w szerszym zjawisku, określanym jako „kultura krzywdy”. Piszą o nim Bradley Campbell i Jason Manning w książce *The Rise of Victimhood Culture*⁴³. W kulturze tej największą cnotę stanowi bycie ofiarą, a największą winę, porównywalną do tchórzostwa dla kultur honoru, zajmują „uprzywilejowanie”. „Skoro krzywda stanowi cnotę, przywilej okazuje się występkiem”⁴⁴. Jak wynika z podtytułu książki – *Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars* – autorzy uważają pojęcie mikroagresji za jeden z filarów kultury krzywdy. Drugim jest „bezpieczna przestrzeń”, czyli całkowite wyrugowanie ze społecznej przestrzeni komunikatów, mogących komuś z mniejszości sprawić przykrość. Chodzi innymi słowy o cenzurę. Campbell i Manning udowadniają, że im większe jest realne społeczne uprzywilejowanie jednostki, tym większa jej wrażliwość na mikroagresję (dotyczące siebie i innych) i tym większe podkreślanie potrzeby bezpiecznych przestrzeni. Inną prawidłowość stanowi to, że tropiciele mikroagresji sami zachowują się agresywnie, co przejawia się w zjawisku internetowych nagonek na wypowiedzi choćby delikatnie i bez negatywnych intencji podważające przyjęty przez nich myślowy konsensus. Ukute zostało nawet na nich pojęcie *crybullies* od połączenia słów *cry babe* (płaksa, beksa) i *bully* (szkolny prześladowca)⁴⁵ – a więc prześladowca w fałszywej skórze ofiary.

8. Doświadczenie przemocy fizycznej i cyberprzemocy

W raporcie znajdują się dwa rozdziały poświęcone intencjonalnej przemocy wobec osób LGBT+: *Doświadczenie przemocy*⁴⁶, *Cyberprzemoc*⁴⁷ oraz rozdział *Przestępstwa motywowane uprzedzeniami*⁴⁸. One także zawierają błędy metodologiczno-interpretacyjne, w postaci klasyfikowania agresywnych, molestujących czy pogardliwych zachowań wobec biseksualnych kobiet jako przemocy motywowanej bifobią (uprzedzeniem

41 Ibidem, s. 79.

42 Ibidem, s. 96.

43 B. Campbell, J. Manning, *The Rise of Victimhood Culture. Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, Palgrave Macmillan 2018.

44 Ibidem, s. 22.

45 Ibidem, s. 10.

46 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce...*, s. 125.

47 Ibidem, s. 118.

48 Ibidem, s. 141.

wobec osób biseksualnych). Tymczasem duża część opisanych w tych rozdziałach nagannych zachowań było czymś, co spotyka kobiety niezależnie od ich orientacji, a więc motywowane jest bardziej seksizmem niż którymkolwiek z uprzedzeń wobec osób LGBTQIA. Na przykład

Mężczyzna dotknął moich piersi więc stwierdziłam, że to za błaha sprawa żeby zgłaszać na policję. (**Biseksualna kobieta, 20 lat, duże miasto**)⁴⁹

Inna kobieta o tej orientacji, dziesięcioletka z małego miasta, wyśmiewanie się z jej poglądów politycznych i protekcyjnie traktowanie przez dorosłego również interpretuje jako spowodowaną jej orientacją, której „sprawcy” prawdopodobnie w ogóle nie znali:

Ojciec mojego znajomego z klasy (popiera partie konserwatywne) dowiedział się od niego o moich lewicowych poglądach. W internetowej dyskusji (którą prowadziłam kulturalnie) wyśmiewał moje poglądy i używał ad personam. Razem z kilkoma swoimi kolegami uważali mnie za małe dziecko, które nie wie co mówi, a także wmawiali mi, że jestem komunistką i wpieram nazistów (choć jedno drugie wyklucza). Tworzyli osobne posty na mój temat, w których pokazywali swoją wyższość i uważali mnie za niekulturalnego bachora, który ulega „propagandzie lgbt”⁵⁰.

Nasuwa się szersza refleksja, że może respondenci również innych przykrych zachowań, które ich spotkały, nie interpretowali błędnie jako wynikających z ich statusu LGBTQIA, podczas gdy w istocie nie miały one takich podstaw i dochodziło do tzw. błędu atrybucji.

W omawianych trzech rozdziałach opisane zostały także bardziej namacalne i dotkliwe akty przemocy fizycznej, seksualnej i werbalnej, akty wandalizmu oraz internetowego prześladowania. Ich skala była znacznie niższa niż mikroagresji i wyniosła 53% dla przestępstw i wykroczeń (na to pytanie odpowiedziało tylko 13 002 respondentów, więc połowa próby) oraz 45% cyberprzemocy (na 13 549 respondentów). Tymczasem we wcześniejszym rozdziale, zatytułowanym *Doświadczenie przemocy*, znajduje się znacznie wyższy procent. Jak czytamy, „w latach 2019–2020 68,54% osób LGBTQIA biorących udział w badaniu (...) doświadczyło co najmniej jednego typu zachowań przemocowych ze względu na swoją orientację seksualną lub tożsamość płciową”⁵¹. Liczby te nie zgadzają się ze sobą, co wynika stąd, że w raporcie nie została przyjęta jednoznaczna definicja przemocy. Stąd nawet w opisach odnoszących się do przestępstw łączone są takie poważne czyny jak molestowanie i pobicie ze zdarzeniami typu negatywne komentarze na temat tęczy torby⁵². Z tym samym mamy do czynienia w rozdziale poświęconym cyberprzemocy, gdzie akty takie jak stalking są ujmowane zbiorczo z kłótniami internetowymi w mediach społecznościowych, w których ktoś traktuje daną osobę jak dziecko i każe jej się zamknąć (przykład powyżej). W związku z ujmowaniem tych kwestii każdorazowo razem oraz żonglowaniem procentami, trudno, mimo wielu przykładów realnej przemocy, potraktować te rozdziały jako rzetelną wiedzę o wiktyimizacji osób LGBTQIA w Polsce.

9. Konsekwencje doświadczeń przemocy, cyberprzemocy i mikroagresji

Przemoc, cyberprzemoc i mikroagresje mają zdaniem twórców raportu bezpośrednie negatywne przełożenie na stan psychiczny respondentów. Jak piszą autorzy, „Konsekwencje doświadczenia przemocy motywowa-

49 Ibidem, s. 150.

50 Ibidem, s. 120.

51 Ibidem, s. 130.

52 „Zaczęłam się bać wychodzić z domu posiadając tęcze elementy. Czulałam się źle psychicznie widząc jak odbierają sobie życie kolejne młode osoby, widząc ataki przemocy na osoby queerowe, które nasiliły się potwornie w trakcie kampanii Dudy. Głupie „lgbt to nie ludzie”, które niby zostało wyrwane z kontekstu, zniszczyło życie wielu osobom. Podzieliły rodziny. Nie wspomnę o różnych wypowiedziach Czarnka, który jakimś koszmarnym cudem został ministrem edukacji.” (**Biseksualna kobieta, 24 lata, duże miasto**). – rozdział *Przestępstwa motywowane uprzedzeniami*, s. 137, Ibidem.

nej uprzedzeniami, które wpływają na zdrowie psychiczne osób doświadczających takich zdarzeń, dobrze obrazuje fakt, że wśród osób, które w okresie badania doświadczyły przynajmniej jednej takiej sytuacji, występuje znacząco wyższy odsetek osób z objawami ciężkiej depresji⁵³. Brzmi to wiarygodnie, choć określenie „ciężka depresja” zostało użyte nieprawidłowo, o czym niżej. Jednocześnie dowiadujemy się, że „osoby, które częściej spotykają się z doświadczeniami mikroagresji, mają znacząco obniżony poziom satysfakcji z życia oraz poziom samooceny. Ponadto (...) deklarują znacznie większe nasilenie objawów depresji, a także większą częstotliwość myśli samobójczych”⁵⁴. Jest to zresztą wyrażone także *explicite* w innym rozdziale pt. *Zdrowie psychiczne i jakość życia osób LGBT+*: „(...) niezależnie od orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, wieku, miejsca zamieszkania, poziomu wykształcenia oraz statusu zawodowego osób badanych, największy wpływ na negatywny wizerunek samych siebie miały doświadczenia mikroagresji. Oznacza to, że codzienne, często niepozorne komunikaty wyrażające niechęć lub postrzeganą odmienność osób LGBT+ oraz motywowane życzliwością lub dobrymi intencjami «sprawców» w większym stopniu przyczyniają się do niższego poziomu samooceny niż bardziej ekstremalne doświadczenia przemocy lub cyberprzemocy”⁵⁵. Czy raport zamieszcza dowód na ową często powtarzaną tezę? Odpowiedź na to powinna się znaleźć w rozdziale o zdrowiu psychicznym.

Autorzy raportu tłumaczą w nim: „W trakcie badania poprosiliśmy respondentów/ki, by wypełnili skalę PHQ-8 używaną w badaniach populacyjnych i przesiewowych. Narzędzie to nie jest stosowane do diagnozy depresji klinicznej, ale daje obraz tego, jak wygląda nasilenie objawów depresyjnych w danej populacji”⁵⁶. Jak już sygnalizowałam, na samym początku raportu autorzy zastrzegają, że „niniejszy raport nie jest opracowaniem naukowym”⁵⁷. A jednak „depresja” oraz „ciężka depresja” (nie zaś „objawy depresyjne”) pojawiają się zarówno w podsumowaniach rozdziałów, jak i w ostatecznych wnioskach. Jak się wydaje, terminy te mylone są nagminnie z „poważnymi objawami depresyjnymi” – które wykazało prawie 44% respondentów⁵⁸ – choć znacząco innego. „Depresja” to termin medyczny, do którego potrzeba diagnozy psychiatrycznej, a jej postać ciężka oznacza stan, którego nie da się rozpoznać przez kwestionariusz i jaki uniemożliwia codzienne funkcjonowanie⁵⁹.

Jest to więc to samo fabrykowanie wiktyimizacji co wcześniej, tylko teraz od drugiej strony – skutków psychicznych. Żadna korelacja objawów takich jak „obniżony nastrój, problemy z łaknieniem lub problemy ze snem”⁶⁰ (badanych przez formularz PHQ8) z doznawaniem mikroagresji nie została wykazana. Wielokrotnie za to powtórzono, że mają one wręcz dewastujący wpływ na osoby LGTB+. Najwięcej deklaracji o objawach depresyjnych padło ze strony osób transpłciowych (ponad 60%) i, uwaga, aseksualnych (47,16%). Warto przypomnieć, że przedstawiciele obu tych grup najczęściej było wśród osób niepełnoletnich, w tym wśród tych poniżej 15. roku życia. Nasuwa się pytanie, na jakie rodzaje dyskryminacji narażone są osoby aseksualne będące w wieku, w którym przestępstwem byłoby uprawiać z nimi seks? Coś na kształt odpowiedzi zawiera rozdział *Stres mniejszościowy*, gdzie pojawia się termin „zinternalizowana afobia”⁶¹ (a także homofobia, bifobia i transfobia), który oznacza stan potępienia siebie i chęci bycia jak wszyscy. Innymi

53 Ibidem, s. 135.

54 Ibidem, s. 97.

55 Ibidem, s. 156.

56 Ibidem.

57 Ibidem, s. 15.

58 Ibidem, s. 157.

59 <https://dimedica.eu/pl/wiedza/epizod-depresyjny-umiarkowany-ciezki-lagodny-ile-trwa>.

60 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LGTB+ w Polsce...*, s. 157.

61 Ibidem, s. 175. O ile pojęcie zinternalizowanej homofobii czy transfobii, zdefiniowanych jako chęć bycia osobą normatywną da się zrozumieć, zważywszy na oczekiwania społeczeństwa, o tyle „zinternalizowana afobia” wydaje się pojęciem kalką. Niechęć do uprawiania seksu nie budzi społecznej fobii, a u osób niepełnoletnich jest wręcz aprobowana. Nadmierna seksualizacja kultury popularnej i mediów społecznościowych może się dawać we znaki zwłaszcza dziewczętom, jednak nie jest to uprzedzenie do aseksualności ani tym bardziej lęk przed nią. Raczej należy tu mówić o stereotypach dotyczących młodych kobiet, spotykających się nagminnie z komunikatem, że znacząco tyle, co atrakcyjność ich ciał dla heteroseksualnych mężczyzn. Właściwym słowem na to zjawisko jest seksizm, a nie afobia.

słowy, raniącym komunikatem dla osób aseksualnych będących w wieku, w którym brak popędu seksualnego mieści się w normie rozwojowej, jest wyrażanie przez otoczenie opinii, że po ukończeniu procesu dojrzewania pojawi się u nich libido. Warto też zauważyć, że samopoczucie psychiczne to ogólnie poważny problem wśród dzieci i młodzieży w Polsce⁶². Autorów raportu nie zastanowiło, na ile deklarowane złe samopoczucie psychiczne wpisuje się w ogólne trendy obserwowane u ogółu młodzieży, a na ile wynika z ich odmiennej orientacji lub tożsamości płciowej i czy w tym przypadku również nie dochodzi do zasygnalizowanego wyżej błędu atrybucji.

10. Doświadczenie bezdomności

Kolejnym, szczególnie jaskrawym przykładem fabrykowania wiktylizacji osób LBGTA jest rozdział zatytułowany *Bezdomność*. Jeśli wierzyć tej postulowanej przez raport częstotliwości u osób LBGTA, bezdomnych wśród badanych grup było ponad dziesięciokrotnie więcej niż wszystkich bezdomnych w Polsce w latach 2019–2020. Jak mogło do tego dojść? Rozdział raportu dotyczący tego problemu zaczyna się od przywołania rzetelnych danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, według których osób bezdomnych w Polsce w 2019 r. było 30 330. W badaniach MPiPS jako bezdomne zdefiniowane zostały „osoby, które korzystają z noclegowni i innych placówek systemu opieki społecznej i zdrowotnej, lub przebywają w pustostanach, altanach i miejscach niemieszkalnych, takich jak np. dworzec PKP”⁶³. Raport jednak podważa zarówno tę definicję, jak i opartą na niej statystykę, by wprowadzić nową. Jak czytamy, „Szacunki te nie obejmują więc osób, które uciekają z domu bądź są z niego wyrzucane, natomiast pomieszkują tygodniami czy miesiącami u przyjaciół czy znajomych lub przebywają w innych miejscach, do których nie docierają pracownicy opieki społecznej. W naszym badaniu przyjęliśmy zatem szerszą definicję osoby bezdomnej, opracowaną przez polskich praktyków zajmujących się tym problemem”⁶⁴. Ta definicja, sporządzona w większości przez organizacje katolickie⁶⁵, brzmi „Osoba bezdomna to taka, która z różnych przyczyn, wykorzystując własne możliwości i uprawnienia, czasowo lub trwale nie jest w stanie zapewnić sobie schronienia spełniającego minimalne warunki pozwalające uznać je za pomieszczenie mieszkalne. Miejsce spełniające warunki mieszkalne to takie, które nadaje się do stałego przebywania bez narażania zdrowia, i które umożliwi zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych: noclegu, zachowania higieny osobistej, sporządzania posiłków.”⁶⁶

W badaniu zatem zapytano respondentów o epizod braku dostępu do „a) bezpiecznego schronienia, to znaczy pomieszczenia mieszkalnego gwarantującego bezpieczeństwo fizyczne i komfort psychiczny, które uznają za swoje, b) żywności, c) środków higienicznych”⁶⁷. Warto zauważyć, że zapytano o te czynniki oddzielnie, podczas gdy wymieniona powyżej definicja zakłada ich jednoczesność. Dodano jeszcze jeden znaczący wątek, który z miejsca zwiększył wiktylizację badanej grupy. Mianowicie zniesiono jakikolwiek limit czasowy, od którego rozpoczynałaby się bezdomność. Jak czytamy, „Przez epizod rozumiemy ciągle występowanie danej sytuacji, przy czym może ona trwać jeden dzień, a może bez przerwy kilka tygodni lub nawet lat”⁶⁸. Tak, wrażenie, że oto wprowadzone zostało pojęcie bezdomności jednodniowej, wynikającej na przykład z tego, że nie wróciło się do domu na noc, jest absolutnie trafne. Jeśli weźmiemy dodatkowo pod uwagę, że duża część respondentów (przypominam medianę wieku, która wyniosła 22 lata) była w tym czasie na utrzymaniu rodziców jako niepełnoletnia młodzież lub osoby uczące się, to musimy uznać, że

62 Por. Młodzieży potrzebują pilnej pomocy psychologicznej – alarmujące wyniki badania Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznik Praw Dziecka, 5.11.2021 r. <https://brpd.gov.pl/2021/11/05/mlodzi-potrzebuja-pilnej-pomocy-psychologicznej-alarmujace-wyniki-badania-rzecznika-praw-dziecka/> [dostęp: 5.01.2023].

63 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LBGTA w Polsce...*, s. 270.

64 Ibidem.

65 CARITAS Diecezji Kieleckiej, pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, Stowarzyszenie MONAR, Stowarzyszenie OTWARTE DRZWI, Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta, Związek Organizacji Sieć Współpracy BARKA.

66 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LBGTA w Polsce...*, s. 270.

67 Ibidem, s. 271.

68 Ibidem.

prawie każda jedno- lub kilkudniowa nieobecność w domu osoby niesamodzielnej ekonomicznie spełniała warunki braku dostępu do zapewnianych na ogół przez rodziców środków higienicznych i żywności.

Uwzględnienie kwestii ucieczek z domu oraz bycia z niego wyrzucanym jest ważną kwestią do prześledzenia przypadku osób LGBT, opór jednak musi budzić zrównanie takich zdarzeń z bezdomnością, definiowaną powszechnie jako stan chroniczny. Bycie wyrzuconym z domu zadeklarowało 9,6%⁶⁹ respondentów, czyli bardzo dużo. Jeszcze więcej, bo 17,4% uciekło z domu⁷⁰. Wszystkie te epizody, niezależnie od długości ich trwania, zostały zarejestrowane przez raport jako bezdomność. Prowadzi to do kompletnie irracjonalnego wniosku, że „jeśli weźmiemy pod uwagę wszystkie pięć wskaźników, zobaczymy, że 32,5% uczestników/czek badania przynajmniej raz w ciągu ostatnich dwóch lat doświadczyło braku dostępu do bezpiecznego schronienia, żywności lub środków higienicznych bądź została wyrzucona z domu lub z niego uciekła”⁷¹. Autorzy raportu sugerują więc ni mniej, ni więcej, iż jedna trzecia pokątniej grupy społecznej, liczącej według szacunków 2 do 5%, była w latach 2019–2020 bezdomna. Oznaczałoby to, że zakładając, iż osób LGBTa jest w Polsce 3%, to 1% z 38 milionów wyniosłby 380 tysięcy bezdomnych ludzi, z których wszyscy należeliby do LGBTa. Jak się ma ta statystyka do liczby 30 330 realnych bezdomnych, określonej przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej?

Autorzy raportu stanęli tu przed nie lada dylematem dotyczącym pożądanego wyniku. Z jednej strony chodziło, jak w pozostałych rozdziałach, o ich wywindowanie do alarmujących rozmiarów, co jak widać znakomicie się udało. Z drugiej jednak, ucierpiała na tym wiarygodność. Nawet osobie nastawionej absolutnie pozytywnie do celów przyświecających raportowi musi zapalić się lampka, że coś jest nie tak. Samych bezdomnych osób LGBTa miałoby być 12 i pół razy tyle, co wszystkich bezdomnych w Polsce? Na tę wątpliwość autorzy rozdziału odpowiadają, że nie trzeba liczyć w ten sposób i że bardziej „konserwatywna” metoda pomiaru wskazuje na 2,5% respondentów, którzy zaznali epizodu bezdomności, tu zdefiniowanego wreszcie jako „współwystępowanie braku dostępu do bezpiecznego schronienia, żywności oraz do środków higienicznych jednocześnie”⁷². Nie wiem, jak może coś współwystępować niejednocześnie, ale dajmy spokój kwestiom stylistycznym. Dwa i pół procent z szacunkowych 3% to 28 500 osób. Wynikałoby stąd, że osoby LGBTa to 94% bezdomnych w Polsce!

11. Osoby transpłciowe

Na koniec zostawiłam refleksję o osobach transpłciowych, które w każdym zestawieniu w raporcie wypadają najgorzej. Najczęściej ze wszystkich badanych grup miały epizod bezdomności i nasilone objawy depresji. Wcześniej analizowałam definicję osób aseksualnych, zwłaszcza tych w bardzo młodym wieku. Podobne wątpliwości muszą pojawić się w tym miejscu. Zaczniemy od definicji przyjętej przez raport: „Osoby transpłciowe to osoby, których tożsamość płciowa (czyli płeć, z jaką się identyfikują) jest inna niż płeć, która została im przypisana przy urodzeniu”⁷³. Jak czytamy dalej, „W niniejszym badaniu transpłciowość została zdefiniowana szeroko, jako termin parasolowy obejmujący osoby transpłciowe, niebinarne, genderfluid, apłciowe, cross-dresserów i wszystkie te, których płeć nadana przy urodzeniu nie odpowiada ich tożsamości płciowej. Zgodnie z takim rozumieniem terminu 5295 osób spośród badanych określiło siebie jako osoby transpłciowe”⁷⁴. Genderfluid to osoby, które uważają, że ich płeć ulega zmianom, apłciowe to te, które sądzą, że nie mają płci (jest ich 1% w omawianej grupie). Crossdresserzy to z kolei ludzie, którzy przebijają się za osoby innej płci, a co do własnej nie wykazują wątpliwości, czyli nie powinni być uznani za transpłciowe. Znowu więc widzimy problemy z definicją, które skutkują niemożnością przeprowadzenia rzetelnych badań. Transpłciowość jest przecież binarna. Można urodzić się jako chłopiec i czuć się kobietą, wtedy mówimy o transkobiecie. Można też być płci żeńskiej, ale funkcjonować jako mężczyzna – taką osobę nazwiemy

69 Ibidem, s. 273.

70 Ibidem, s. 275.

71 Ibidem, s. 276.

72 Ibidem, s. 276–277.

73 Ibidem, s. 312.

74 Ibidem.

transmężczyzną. Jako transkobiety zidentyfikowało się 27,3% z całej tej grupy, a jako transmężczyźni – 26,5%⁷⁵. Razem daje to niewiele ponad połowę grupy nazwanej przecież „transpłciową”. Co zatem z resztą?

Jako osoby niebinarne zadeklarowało się 39,2% respondentów z tej grupy, z czego najwięcej wśród osób poniżej 18. roku życia (48%)⁷⁶. A oto przykłady ich wypowiedzi.

[Jestem w] 70% kobietą 30% mężczyzną. **(Osoba transpłciowa, 32 lata, duże miasto)**⁷⁷

czy

Zmienia mi się to dosyć często i czuję się raz kobietą, [raz] mężczyzną. **(Osoba transpłciowa, 17 lat, wieś)**⁷⁸

Inna wypowiedź tego typu brzmi:

Nie mogę sprecyzować. Czuję się źle w swoim ciele. **(Osoba transpłciowa, 15 lat, wieś)**⁷⁹

Ta ostatnia osoba wykazuje typową, związaną z wiekiem, niechęć do swojego ciała oraz poszukiwanie siebie. Trudno stwierdzić, czy w ogóle jest transpłciowa. Autorzy raportu z jednej strony się z tymi wątpliwościami zgadzają, tak komentując przewagę osób deklarujących się jako trans i niebinarne w najmłodszej grupie wiekowej i ich stosunkowo małą obecność w starszych: „Wyjaśnienie tej różnicy jest kłopotliwe, gdyż wynikać może ona z kilku czynników, po pierwsze badane osoby są w wieku, w którym nadal trwa proces kształtowania się tożsamości”⁸⁰. Z drugiej jednak strony raport nie tylko uznaje autodeklaracje osób niepełnoletnich za ich niezmiennie tożsamości, ale też wielokrotnie podkreśla, że stawianie ich pod choćby najmniejszym znakiem zapytania to mikroagresja, zaś u samych omawianych osób – „zinternalizowana transfobia”⁸¹.

Warto przyrzeć się z kolei sytuacji prawno-medycznej. W Polsce istnieje możliwość zmiany numeru PESEL – a więc wszystkich dokumentów i tożsamości prawnej – na odniesiony do płci odczuwanej. Wymaga to społecznej i medycznej tranzycji oraz postępowania sądowego, zwanego „uzgodnieniem płci”, w wyniku którego następuje zmiana aktu urodzenia⁸². Społeczna tranzycja polega na funkcjonowaniu w odczuwanej płci przez określony czas, a tranzycja medyczna opiera się na terapii hormonalnej, która fizycznie upodabnia do płci, w jakiej chce się funkcjonować lub zabiegach chirurgicznych. Warto zapytać, ile z badanych osób dokonało lub choćby rozpoczęło tę procedurę. Autorzy raportu piszą: „Wśród przebadanych osób transpłciowych zaledwie 2,7% (69 osób) skutecznie przeszło procedurę uzgodnienia płci prawnej”⁸³. Z kolei „próbę uzgodnienia płci prawnej podjęło w ciągu ostatnich dwóch lat zaledwie 5,9% i dla większości z nich procedura wciąż trwa (101 spośród 153 osób)”⁸⁴. Kilkaset osób – ich liczby nie da się wyczytać z zawilego w tym miejscu raportu – zgłosiło się po diagnozę dysforii płciowej do lekarzy⁸⁵. Innymi słowy, jakiegokolwiek

75 Ibidem.

76 Ibidem, s. 314.

77 Ibidem, s. 313.

78 Ibidem

79 Ibidem, s. 314.

80 Ibidem, s. 284.

81 Ibidem, s. 174.

82 Artykuł 189 Kodeksu Postępowania Cywilnego *Powództwo o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa*. Odbывa się to za pomocą pozwania rodziców o błędne przypisanie płci przy narodzeniu. Jeśli rodzice nie żyją, stroną pozwaną może zostać kurator ustanowiony dla nieżyjących rodziców. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1822 z późn. zm.).

83 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBTA w Polsce...*, s. 314.

84 Ibidem.

85 Tekst brzmi „249 respondentów i respondentek uzyskało diagnozę w ciągu ostatnich dwóch lat, 110 w poprzednich latach, dla 286 proces diagnozy wciąż trwa”. Nie wiadomo, czy zostały one uwzględnione w statystyce osób, które prawnie uzgodniły płeć, czy nie. Ibidem, s. 317.

kroki w celu tranzycji medycznej i społecznej, czy nawet samego potwierdzenia transpłciowości, rozpoczęło maksymalnie 10% osób z omawianej grupy.

Co zatem z resztą badanej próby, zwłaszcza jej częścią niepełnoletnią? Czy ta licząca ponad pięć tysięcy osób grupa jest w całości transpłciowa? W obrębie dyskursów, jakie przyjmuje raport, pytań tych nie można zadawać. Są one klasyfikowane jako przemoc, która w nieunikniony sposób przekształca się w depresję. Organizacje zbierające ankiety oprotowały wszystkie publikacje i wydarzenia, w których podważana była zasadność diagnozowania transpłciowości u osób bardzo młodych na podstawie ich deklaracji. Oprotowały one chociażby „Gazetę Wyborczą” w sierpniu 2021 r. za zamieszczenie przedruku z niemieckiego dziennika „Die Welt”, będącego wyważoną recenzją książki *Irreversible Damage* Abigail Shrier⁸⁶. Powód? Książka, której podtytuł brzmi *The Transgender Craze Seducing Our Daughters*⁸⁷, przedstawia tezę, że wzrost deklaracji o transpłciowości u nastolatków o 4400% w ciągu dekady może być dla nich szkodliwy i wiąże się z naśladowaniem koleżanek⁸⁸. Organizacje te zamiast zastanawiać się nad kwestiami wiarygodnej diagnostyki i niebezpieczeństw tranzycji bez wystarczających wskazań, wzywają do cenzury prezentowania wątpliwości. Jako „naukę” zaś w tym samym czasie przedstawiają sfabrykowaną skrajną wiktymizację grupy, której nawet nie zdefiniowały w sposób precyzyjny. Zidentyfikowaną w 90% wyłącznie na podstawie własnej autodeklaracji, w większości niepełnoletnią. Zaznaczając nieustannie przemoc i bezdomność, mającej w 61,39% „poważne objawy depresji”⁸⁹, której przyczyną są wszechobecne mikroagresje, z jakich część polega na tym, że w oglądanym serialu nie było transpłciowych bohaterów⁹⁰.

Gdyby osoby te były „normatywne”, ich ucieczka z domu nie stałaby się automatycznie bezdomnością, a problemy ze snem, łaknieniem i samooceną (w samym środku globalnej pandemii) – depresją. By nie być gołosłowna, podam przykład relacji osoby zaklasyfikowanej jako trans o doświadczanej mikroagresji:

Jechałem pełnym autobusem. Obok mnie było wolne miejsce, ale nikt nie chciał na nim usiąść. Chciałem udostępnić również swoje pani stojącej obok, ale żadnego zaproszenia nie przyjęła. Widziałem jak ludzie pokazują na mnie w autobusie i definitywnie mnie unikają i szeptają między sobą. **(Osoba niebinarna, asekualna, 17 lat, średnie miasto)**⁹¹

Jak można się domyślać, osoba ta mogła być ubrana w sposób łamiący społeczne konwencje. W wieku 16–18 lat pewna część każdego pokolenia w buncie przeciwko pokoleniom starszym ubiera się tak, by wyrazić swój bunt czy nonkonformizm i nie jest to nic nadzwyczajnego. Młodzi ludzie wyrażają w ten sposób swój indywidualizm i sprzeciw wobec społecznych konwencji. Jest to doświadczenie znane każdej generacji, podobnie jak niezadowolenie ze swojego ciała u części młodych kobiet. Zupełnie naturalne jest również, iż część otoczenia może się „dziwnie patrzeć” lub komentować niecodzienny wygląd wyróżniających się młodych ludzi. Dlaczego jednak oni sami interpretują tę w gruncie rzeczy pożądaną reakcję na ich prowokację jako rodzaj przemocy, wydaje się niezrozumiałe.

12. Podsumowanie

Podsumowując, chcę wyraźnie podkreślić, że moim celem nie jest zaprzeczanie negatywnym doświadczeniom i stanom psychicznym osób badanych w raporcie. Zarówno jednak sposób doboru respondentów, treść zadawanych im pytań, jak i interpretacja odpowiedzi, miały wyraźny społeczny cel, którym było przedstawienie sytuacji tej grupy jako znacznie gorszej, niż jest istotnie. Raport jest tak napisany, by można

86 <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,27386082,transpłciowosc-abigail-shrier-w-ciagu-dekady-przybylo.html> [dostęp: 10.01.2023].

87 Abigail Shrier, *Irreversible Damage. The Transgender Craze Seducing Our Daughters*, London 2021.

88 <https://www.transfuzja.org/list-ortwarty-do-gazety-wyborczej> [dostęp: 10.01.2023].

89 D. Bułska i in., *Sytuacja społeczna osób LGBT+ w Polsce...*, s. 158.

90 Ibidem, s. 83.

91 Ibidem, s. 90.

było nim szantażować moralnie osoby kwestionujące chociażby dyskurs aktywizmu transpłciowego⁹², czy też obarczyć rządzących winą za problemy niemające z nimi nic wspólnego. Również ja sama, analizując krytycznie niniejszy raport jestem winna całego szeregu mikroagresji, na czele z tym, że kwestionuję wiarygodność samodeklaracji osób przed 15. rokiem życia o tym, iż są trwale aseksualne. Niewywrotne, nieweryfikowalne kategorie badawcze powinny być całkowicie usunięte z dyskursu naukowego. Inaczej badania mające odzwierciedlać realną dynamikę procesów społecznych przestaną być możliwe. Jeśli chodzi o omawiany temat, wyobrażam sobie rzetelne badania wiktyimizacyjne, poświęcone najlepiej grupom osób LGB i trans oddzielnie, gdyż ich specyfika społeczna i doświadczenia są odmienne. Byłabym skłonna pominąć kategorię aseksualności, gdyż nie ma dowodów, że wiąże się ona ze znaczną społeczną wiktyimizacją. Badania musiałyby opierać się na innym niż w raporcie sposobie zbierania danych ilościowych i z pominięciem ocennych i nieweryfikowalnych kategorii typu mikroagresje. Wnioski nie powinny być z góry założone. Być może dobrym sposobem na przeprowadzenie rzetelnych badań byłaby rezygnacja z udziału w nich ośrodków aktywistycznych.

Na koniec warto postawić pytanie, na ile firmowanie tego raportu – nienaukowego, niskiej jakości i na konkretne zamówienie polityczne określonych środowisk – przez badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego (dokładnie Ośrodek Badań nad Uprzedzeniami) osłabia autorytet tej instytucji. Nauka i badania naukowe powinny dążyć do poznania prawdy, a nie narzucania pewnej wizji i dostosowania i interpretowania pod tę wizję danych empirycznych.

Analiza omawianego raportu prowadzi też do refleksji ogólnej, iż wiele badań wiktyimizacyjnych pojawiających się w przestrzeni publicznej, nieraz firmowanych przez naukowców, może być w istocie nierzetelnych, a ich wyniki skrojone pod interesy zamawiającej je grupy, której może zależeć na przedstawianiu danej grupy jako szczególnie wiktyimizowanej, marginalizowanej i dyskryminowanej. Dlatego należy z ostrożnością podchodzić do badań prezentowanych przez organizacje aktywistyczne.

Postulat nauki zaangażowanej społecznie⁹³ oraz naukowców aktywistów zaangażowanych na rzecz zmiany społecznej nie powinien przesłaniać żadną miarą pryncypiów naukowej rzetelności, intelektualnej uczciwości, metodologicznej poprawności i obiektywizmu w dążeniu do poznania prawdy.

Bibliografia

Literatura:

- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, przeł. W. Betkiewicz, M. Bucholc, P. Gadomski, J. Haman, A. Jasiewicz-Betkiewicz, A. Kloskowska-Dudzińska, M. Kowalki, M. Mozga, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Błachut J., *Problemy związane z pomiarem przestępczości*, Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
- Campbell B., Manning J., *The Rise of Victimhood Culture. Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, Palgrave Macmillan 2018.
- Calton J.M., Cattaneo L.B., Gebhard K.T., *Barriers to Help Seeking for Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender, and Queer Survivors of Intimate Partner Violence*, „Trauma, Violence, & Abuse” 2016, nr 17(5), s. 85–600.

92 Dla przykładu, oto fragment apelu Rady Upowszechniania Nauki Polskiej Akademii Nauk, powołujący się na ten raport i nawołujący do cenzury treści krytycznych wobec przyjętego w nim (sprzecznego) rozumienia transpłciowości: *Rada Upowszechniania Nauki PAN przypomina, że według najnowszych badań naukowych (Bulska i wsp., 2021), osoby transpłciowe w Polsce w największym stopniu, spośród przedstawicieli społeczności LGBTQ+, dotknięte są skutkami systemowej dyskryminacji. Przykładowo blisko 61% osób transpłciowych doświadcza symptomów głębokiej depresji. Ta grupa ma też największe nasilenie myśli samobójczych. Z tego względu Rada Upowszechniania Nauki PAN stoi na stanowisku, że komunikacja wiedzy naukowej dotycząca kwestii wrażliwych społecznie powinna uwzględniać dobrostan osób dyskryminowanych”. W: „Stanowisko Rady Upowszechniania Nauki Polskiej Akademii Nauk w sprawie sposobu komunikacji naukowej dotyczącej tożsamości płciowej: https://run.pan.pl/?option=com_content&view=category&layout=blog&id=59&Itemid=286&lang=pl-pl [dostęp: 10.01.2023].*

93 N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, Tom 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

- Denzin N.K., Lincoln Y.S. (red.), *Metody badań jakościowych*, Tom 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Espelage D.L., Merrin G.J., Hatchel T., *Peer Victimization and Dating Violence Among LGBTQ Youth: The Impact of School Violence and Crime on Mental Health Outcomes*, „Youth Violence and Juvenile Justice” 2018, nr 16(2), s. 156–173.
- Hereth J., „Where is the Safe Haven?”, *Transgender Women’s Experiences of Victimization and Help-Seeking across the Life Course*, „Feminist Criminology” 2021, nr 16(4), s. 461–479.
- Klaus W., *Przemoc w doświadczeniach kobiet w kryzysie bezdomności [w:] Zmierzyć i zrozumieć przestępczość. Tom jubileuszowy ofiarowany Profesor Beacie Gruszczyńskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, s. 182–195.
- Klaus W., *Przemoc ze strony najbliższych w doświadczeniach życiowych uchodźczyń. Analiza kryminologiczna*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2016.
- Klaus W., Woźniakowska-Fajst D., *Związki między wiktyimizacją oraz ubóstwem i wykluczeniem społecznym*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. XXXIV, s. 43–89, <https://doi.org/10.7420/AK2012B>.
- Klein L.B., Dawes H.C., James G., Hall W.J., Rizo C.F., Potter S.J., Martin S.L., Macy R.J., *Sexual and Relationship Violence Among LGBTQ+ College Students: A Scoping Review*, „Trauma, Violence, & Abuse” 2022 (online first).
- Kondakov A., *The influence of the ‘gay-propaganda’ law on violence against LGBTIQ people in Russia: Evidence from criminal court rulings*, „European Journal of Criminology” 2021, nr 18(6), s. 940–959.
- McKay T., Lindquist C.H., Misra S., *Understanding (and Acting On) 20 Years of Research on Violence and LGBTQ + Communities*, „Trauma, Violence, & Abuse” 2019, nr 20(5), s. 665–678.
- Ostaszewski P., *Bezpośrednio, telefonicznie czy internetowo? Efekt techniki w badaniach wiktyimizacyjnych [w:] „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego”*, Warszawa 2015, nr 22, <https://czasopisma.inp.pan.pl/index.php/bk/article/view/2555>.
- Rothman E.F., Exner D., Baughman A.L., *The Prevalence of Sexual Assault Against People Who Identify as Gay, Lesbian, or Bisexual in the United States: A Systematic Review*, „Trauma, Violence, & Abuse” 2011, nr 12(2), s. 55–66.
- Shrier A., *Irreversible Damage. The Transgender Craze Seducing Our Daughters*, London 2021.
- Wzorek D., *Strach przed przestępczością a orientacja seksualna*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 2018, nr 25, s. 61–81, <https://doi.org/10.5281/zenodo.5005432>.

Akty prawne:

- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1997 Nr 88 poz. 553).
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1822 z późn. zm.).

Netografia:

- Bodalska B., *Polacy coraz bardziej tolerancyjni wobec mniejszości seksualnych*, Euractiv, <https://www.euractiv.pl/section/praca-i-polityka-spoleczna/news/polacy-coraz-bardziej-tolerancyjni-wobec-mniejszosci-seksualnych/> [dostęp: 10.01.2023].
- Bulska D., Górka P., Malinowska K., Matera J., Mulak A., Poniat R., Skowrońska R., Soral W., Świder M., Winiewski M., *Sytuacja społeczna osób LGBTA w Polsce. Raport za lata 2019–2020*, Kampania Przeciw Homofobii, https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2021/12/Raport_Duzy_Digital-1.pdf [dostęp: 10.01.2023].
- „Epizod depresyjny: umiarkowany, ciężki, łagodny. Ile trwa?” Dimedic, <https://dimedic.eu/pl/wiedza/epizod-depresyjny-umiarkowany-ciezki-lagodny-ile-trwa> [dostęp: 10.01.2023].

- Fundacja Trans-fuzja, List otwarty do „Gazety Wyborczej”: <https://www.transfuzja.org/list-otwarty-do-gazety-wyborczej> [dostęp: 10.01.2023].
- Stanowisko Rady Upowszechniania Nauki Polskiej Akademii Nauk w sprawie sposobu komunikacji naukowej dotyczącej tożsamości płciowej: https://run.pan.pl/pl/?option=com_content&view=category&layout=blog&id=59&Itemid=286&lang=pl-pl [dostęp: 10.01.2023].
- Stein H., „*Jestem chłopcem, nienawidzę swego ciała*”. W ciągu dekady takich dziewczyn przybyło o 4400 procent, „Gazeta Wyborcza”, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,27386082,transplciowosc-abigail-shrier-w-ciagu-dekady-przybylo.html> [dostęp: 10.01.2023].
- Świder M., Winierski M. (red.), *Sytuacja społeczna osób LGBTa w Polsce. Raport za lata 2015–2016*, Kampania Przeciw Homofobii, <https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2017/11/Sytuacja-spoeczna-osob-LGBTa-w-Polsce.pdf> [dostęp: 10.01.2023].